

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy jest częściowo zasadna (jednak nie w zakresie kwestionującym sprawstwo oskarżonego).

Zgodnie z art. 65 ust.1 ustawy o emeryturach i rentach rodzinnych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych - renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, które w chwili śmierci miały ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń.

Dominuje pogląd, że uprawniony członek rodziny nie nabywa samodzielnie prawa do renty rodzinnej jako odrębnego świadczenia, ale nabywa je niejako po zmarłym, wstępuje w prawo, które wcześniej przysługiwało zmarłemu żywicielowi. Renta przysługuje członkom rodziny zmarłego zdefiniowanym w art. 67. Uprawnionym członkiem rodziny do renty rodzinnej jest między innymi małżonek. Jeżeli oprócz małżonka do renty uprawnione są także inne osoby, np. dzieci (w tym do ukończenia nauki w szkole, jeżeli przekroczyły 16 lat życia, nie dłużej jednak niż do osiągnięcia 25 lat życia), to wszystkim przysługuje jedna renta rodzinna, która ulega odpowiedniemu podziałowi pomiędzy uprawnionych.

Art. 74 ust.1 w/w ustawy stanowi, iż wszystkim uprawnionym członkom rodziny przysługuje jedna łączna renta rodzinna. Renta rodzinna podlega podziałowi na równe części między uprawnionych. W razie ujawnienia okoliczności powodujących konieczność dokonania podziału renty rodzinnej po raz pierwszy lub zmiany warunków dotychczasowego podziału renty ze względu na zmianę liczby osób uprawnionych organ rentowy dokonuje podziału świadczenia od miesiąca ujawnienia tych okoliczności (art. 74 ust.2 i 3).

Renta rodzinna jest świadczeniem łącznym, gdyż bez względu na liczbę osób uprawnionych zawsze wszystkim przysługuje jedna renta (por. wyr. SA w Białymstoku z 12.6.2007 r., III AUA 407/07, OSA w Białymstoku 2008, Nr 1, s. 60). Po śmierci członka rodziny (żywiciele) „cały zespół, dotychczas wspólnie gospodarujący, otrzymuje rentę rodzinną, a jej podziału dokonuje się wtedy gdyby założenie to się nie sprawdzało” (por. R. Pacud, Stosunek, s. 188; J. Jończyk, Ubezpieczenie społeczne rodziny. Zagadnienia pojęciowe, w: Ubezpieczenie, s. 11 i 14). Przyjmuje się bowiem, że świadczeniem tym dysponuje jedna osoba, zwykle ta, która organizuje i zarządza gospodarstwem domowym (por. T. Bińczycka-Majewska, Wybrane, s. 415, czy też W. Szubert, Ubezpieczenie, s. 183).

Mimo zasady, że renta rodzinna przysługuje jako świadczenie łączne, może ona podlegać podziałowi między uprawnionych (co miało miejsce w tym przypadku, gdy pełnoletni członek rodziny zażądał podziału renty).

Renta jest wówczas dzielona w częściach równych pomiędzy wszystkich uprawnionych do niej, a do dokonania takiego podziału ZUS został zobligowany na mocy art. 74 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach rodzinnych w razie „ujawnienia okoliczności powodujących konieczność dokonania podziału renty rodzinnej”.

Jeżeli w okresie pobierania renty rodzinnej ujawnią się okoliczności, które uzasadniają ustanie jej podziału, stosuje się art. 133 tej ustawy, co oznacza że świadczenie w nowej wysokości powinno zostać wypłacone nie wcześniej niż od miesiąca ujawnienia wspomnianych okoliczności.

Ujawnienie pobrania przez jedną z osób uprawnionych do części renty rodzinnej nienależnego świadczenia nie prowadzi „automatycznie” do ponownego podziału renty rodzinnej za ten sam okres pomiędzy pozostałych uprawnionych (wyr. SA w Katowicach: z 8.9.2006 r., III AUA 983/05, OSA w Katowicach 2007, Nr 2, poz. 8 i z 13.12.2007 r., III AUA 2497/06, OSA w Katowicach 2008, Nr 3, poz. 8 lub wyr. SA w Warszawie: z 26.6.2007 r., III AUa 531/07, niepubl.; z 26.8.2008 r., III AUa 624/08, niepubl. i z 8.4.2009 r., III AUa 74/09, niepubl.). W wyroku z 2 marca 2010 r. (II UK 235/09, OSNP 2011, Nr 17–18, poz. 235) SN podzielił ten pogląd i przyjął, że osoba, która nienależnie pobrała część renty rodzinnej, jest zobowiązana do zwrotu całości wypłaconych świadczeń, bez możliwości wstecznego ustalenia nowej wysokości lub nowego podziału renty ze względu na zmianę liczby osób uprawnionych

za okresy przypadające przed miesiącem ujawnienia okoliczności uzasadniających ponowne ustalenie wysokości lub ponowny podział renty rodzinnej. Podkreślił, że renta rodzinna, tak jak wszystkie inne świadczenia z ubezpieczenia społecznego, jest przyznawana, zmieniana lub ponownie ustalana w zasadzie na wniosek osób uprawnionych, a z urzędu tylko w razie uzyskania przez organ rentowy wiadomości o okolicznościach powodujących konieczność zmiany dotychczasowego podziału renty rodzinnej. Osoba, która nienależnie pobrała nieprzysługującą jej rentę rodzinną jest zobowiązana do zwrotu całości nienależnie pobranych równych części renty rodzinnej bez możliwości wstecznego ustalenia nowej wysokości lub nowego podziału tego świadczenia ze względu na zmianę liczby osób uprawnionych za okresy przypadające przed miesiącem ujawnienia okoliczności uzasadniających ponowne ustalenie wysokości i/lub ponowny podział renty rodzinnej. Powyższe rozważania prowadziły do wyrażenia poglądu, że osoba, która nienależnie pobierała nieprzysługujące jej równe części renty rodzinnej jest zobowiązana do zwrotu całości nienależnie pobranych części renty rodzinnej (art. 74 ust. 2 w związku z art. 138 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych), bez możliwości wstecznego ustalenia nowej wysokości lub nowego podziału tego świadczenia na pozostałych uprawnionych, ze względu na zmianę liczby osób uprawnionych za okresy przypadające przed miesiącem ujawnienia okoliczności uzasadniających ponowne ustalenie wysokości i ponowny podział renty rodzinnej. Oznacza to, że zobowiązanie do zwrotu całości nienależnie pobranych części renty rodzinnej przez osobę, która utraciła prawo do tego świadczenia, nie prowadzi do ponownego ustalenia wysokości lub podziału renty rodzinnej przysługującej pozostałym osobom uprawnionym do tego świadczenia za okresy, które przypadają przed miesiącem ujawnienia okoliczności powodujących konieczność dokonania ponownego ustalenia wysokości lub podziału renty rodzinnej. Jedynie w przypadkach, w których zachodzą szczególnie uzasadnione okoliczności organ rentowy może odstąpić od żądania zwrotu takich kwot, zmniejszyć wysokość potrąceń z tego tytułu lub zawiesić ich dokonywanie na okres nie dłuższy niż 12 miesięcy (art. 138 ust. 6 ustawy o emeryturach i rentach). W tych realiach uprawniona do renty rodzinnej matka oskarżonego może dochodzić od syna na zasadach ogólnych wyrównania jej szkody polegającej na nieuzyskaniu z winy sprawcy szkody renty rodzinnej do wysokości przysługującej jej w myśl art. 73 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach.

Istota renty rodzinnej służącej dziecku zmarłego ubezpieczonego, sprowadza się do zapewnienia świadczenia alimentacyjnego umożliwiającego mu kontynuowanie nauki w celu uzyskania zdolności do samodzielnego utrzymania. Pojęcie kontynuowanie nauki, wbrew jednak poglądom apelującego nie polega na stwarzaniu pozorów jej pobierania, czy też wyrażaniu chęci i woli jej pobierania. Nie można bowiem osoby, która faktycznie nie pobiera nauki uznać za osobę pobierającą naukę. Przez określenie przez ustawodawcę w art. 68 ust. 1 pkt 2 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, iż renta rodzinna przysługuje dziecku po ukończeniu 16 roku życia do ukończenia nauki w szkole należy rozumieć nie tyle formalny status ucznia (studenta), co realne wypełnianie tej roli stosownie do regulaminu uczelni (szkoły), w szczególności poprzez uczestnictwo w zajęciach, podchodzenie do egzaminów i przedkładanie wymaganych prac semestralnych itd. Nie mieści się w tym pojęciu takie postępowanie ucznia (studenta), które polega na zapisywaniu się do danej szkoły bez uczestniczenia w całości lub istotnej części zajęć, nie podchodzeniu do egzaminów, nie przedkładaniu wymaganych programem nauczania prac itp. „Prawo do renty rodzinnej mają dzieci, które przekroczyły 16 lat życia pod warunkiem pobierania nauki w szkole i tylko do czasu jej ukończenia, ale nie dłużej jednak niż do osiągnięcia 25 lat życia”. W praktyce oznacza to konieczność potwierdzenia (udowodnienia) każdego kolejnego roku nauki przez dziecko, które ukończyło 16 lat życia. Kontynuowanie przez oskarżonego nauki miało charakter fikcyjny, nastawiony na zamiar skorzystania ze świadczenia rentowego. Sam fakt posiadania statusu słuchacza bez jakiegokolwiek wymaganej aktywności naukowej nie stanowił kontynuacji nauki. Jak wynika przy tym z ugruntowanej linii orzeczniczej, samo formalne posiadanie statusu słuchacza szkoły przy braku uczestniczenia przez ubezpieczonego w zajęciach lekcyjnych oraz nieprzystąpienie do egzaminów, nie pozwala na przyjęcie, iż kontynuował on naukę, a w konsekwencji, że w tym okresie przysługiwało mu prawo do renty rodzinnej (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6 grudnia 2011 r.; III Ua 569/11, SAKa 2012/2/35-36; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 28 maja 2015 r.; III AUA 1527/14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 3 września 2014 r.; III AUa 1972/1 -6643). Oczywisty brak woli kontynuowania tej nauki, a jedynie stwarzanie pozorów jej pobierania, nie pozwala na uznanie takiej osoby za kontynuującą naukę. Aktywność D. D. (1) sprowadzała się wyłącznie do uzyskiwania statusu słuchacza kolejnej szkoły celem przedłożenia stosownego zaświadczenia organowi

rentowemu z wnioskiem o wypłatę renty rodzinnej. Brak przy tym dowodu potwierdzającego, by ukończył naukę na jakimkolwiek kierunku.

W zarzucanym okresie D. D. (1) nie był więc uprawniony do renty rodzinnej; gdyby zakład ubezpieczeń miał prawidłowe dane skorygowałby wobec niego decyzję odnośnie „renty dzielonej” i przyznałby rentę innym uprawnionym w wysokości wyliczonej z pominięciem oskarżonego. Utrzymywał on w błędzie zakład ubezpieczeń co do kontynuacji nauki, w następstwie czego pobierał omawiane świadczenie mimo, że mu się nie należało. Z mocy art. 138 ust. 2 pkt 1 tej ustawy, za nienależnie pobrane świadczenia, w rozumieniu tego przepisu, uważa się świadczenia wypłacone, mimo zaistnienia okoliczności powodujących ustanie lub zawieszenie prawa do świadczeń albo wstrzymanie wypłaty świadczeń w całości lub w części, jeżeli osoba pobierająca świadczenia była pouczona o braku prawa do ich pobierania. Treść tego przepisu była przytaczana w decyzjach rentowych adresowanych do oskarżonego.

Skoro organ wypłacał D. D. część renty rodzinnej po skreśleniu go z listy studentów i utracie prawa do tych nienależnie pobranych części renty rodzinnej, o czym nie powiadomił on organu rentowego, to wyłącznie oskarżonego obarcza odpowiedzialność z tytułu pobrania całych nienależnych mu części renty rodzinnej.

	<p>Do realizacji znamienia wprowadzenia w błąd lub wyzyskania błędu dochodzi bowiem nie tylko wtedy, gdy już w chwili podejmowania nauki nie miała zamiary jej kontynuować, ale także wtedy, gdy świadomie zataił przed zakładem ubezpieczeń obiektywnie istniejącą sytuację, która ma wpływ na możliwość realizacji warunków renty rodzinnej wynikających z decyzji. Wystarczające jest wykazanie, że ujawnienie prawdziwego stanu rzeczy powstrzymałoby pokrzywdzonego od dalszej wypłaty świadczeń. Do wprowadzenia w błąd skutkującego niekorzystnym rozporządzeniem mieniem dochodzi również w wyniku wywołania błędnego wyobrażenia o okolicznościach decydujących o rozporządzeniu lub sposobie rozporządzenia. Należy podzielić wywód zamieszczony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2015 r. III KK 148/15: „Następstwem przyjęcia szerokiego rozumienia pojęcia „mienie” jest również szerokie traktowanie terminu „niekorzystne rozporządzenie mieniem”, zaliczając do niego wszelkie działania bądź sytuacje, które w majątku pokrzywdzonego powodują jakiegokolwiek niekorzystne zmiany.” Zupełnie zasadnicze znaczenie ma zwłaszcza przesunięcie akcentu jeśli chodzi o elementy podmiotowe przestępstwa oszustwa. Do realizacji znamienia wprowadzenia w błąd lub wyzyskania błędu dochodzi bowiem nie tylko wtedy, gdy już w chwili zawierania umowy sprawca nie miał w ogóle zamiaru uiszczenia całości należności za uzyskiwany towar lub inne świadczenie, ale także wtedy, gdy świadomie zataił przed kontrahentem obiektywnie istniejącą sytuację, która ma wpływ na możliwość realizacji warunków</p>
--	--

transakcji wynikających z umowy. Wystarczające jest wykazanie, że ujawnienie prawdziwego stanu rzeczy powstrzymałoby pokrzywdzonego od zawarcia umowy lub skłoniło do bardziej skutecznego zabezpieczenia jej realizacji. Do wprowadzenia w błąd skutkującego niekorzystnym rozporządzeniem mieniem dochodzi również w wyniku wywołania błędnego wyobrażenia o okolicznościach decydujących o rozporządzeniu lub sposobie rozporządzenia. Ten kierunek wykładni znamion przestępstwa z art. 286 § 1 kk został zaakceptowany w orzecznictwie sądów powszechnych (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 12 sierpnia 2016 r., sygn. II AKa 194/16). Ustawowym skutkiem działania sprawcy oszustwa nie jest osiągnięcie korzyści majątkowej, lecz doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Nie zawsze bezprawie cywilne niesie za sobą odpowiedzialność karną osób fizycznych związanych z podmiotem ponoszącym odpowiedzialność cywilnoprawną. Może to nastąpić jedynie wtedy, gdy przy okazji działań o charakterze cywilnoprawnym doszło do zrealizowania przez jakąś osobę wszystkich znamion przestępstwa ściśle określonych w ustawie karnej. W tej postaci czyn z art. 286 § 1 kk jest przestępstwem podwójnie skutkowym, co dla ustalania odpowiedzialności karnej sprawcy ma znaczenie zarówno w sferze dowodowej jak i normatywnej. Z jednej strony oznacza bowiem konieczność wykazania związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a skutkiem w postaci błędnego wyobrażenia osoby rozporządzającej mieniem o rzeczywistości oraz związku między zachowaniem sprawcy a rozporządzeniem mieniem (por. M. Dąbrowska - Kardas, P. Kardas (w:) A. Zoll, Kodeks Karny. Komentarz, Kraków 2006, t. III, s. 276). Z drugiej zaś, przy ocenie zachowania sprawcy, przybierającego postać zaniechania, wymaga odpowiedniego uwzględnienia zasady określonej w przepisie art. 2 kk. Przyjąć zatem należy, że przewidzianą w art. 286 § 1 kk odpowiedzialność za doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia w błąd poprzez zaniechanie powiadomienia jej o zmianach w rzeczywistym stanie rzeczy - inaczej niż w przypadku wyzyskania błędu - ponosi ten, na kim ciążył prawny, szczególnie obowiązek ich ujawnienia. Wymaga to aktywności w jego zachowaniu, którą zaniechanie wyraża tylko wtedy, gdy polega na uchyleniu się przez sprawcę od wykonania ciężącego na nim prawnego obowiązku, gwarantującego pokrzywdzonemu uzyskanie odpowiedniej wiedzy. Przypomnieć w tym miejscu wypada, że przestępstwo

opisane w art. 286 § 1 kk należy do tzw. przestępstw materialnych (skutkowych), przy czym owym skutkiem jest dokonanie przez pokrzywdzonego niekorzystnego rozporządzenia mieniem, czego nie należy utożsamiać z powstaniem po jego stronie szkody majątkowej, która może, ale nie musi wystąpić w konkretnym przypadku. Kluczowe zatem pozostaje zinterpretowanie znamienia dotyczącego „niekorzystności” dokonanego rozporządzenia majątkowego - w różnych, możliwych jego aspektach praktycznych. W jednym z najnowszych orzeczeń Sąd Najwyższy trafnie uznał, że następstwem przyjęcia szerokiego rozumienia pojęcia „mienie” jest równie szerokie traktowanie terminu „niekorzystne rozporządzenie mieniem”, zaliczając do niego wszelkie działania, bądź sytuacje, które w majątku pokrzywdzonego powodują jakiegokolwiek niekorzystne zmiany; dla przestępstwa oszustwa nie ma potrzeby wykazywania, że w chwili zawierania umowy sprawca nie miał zamiaru zapłacić za uzyskane świadczenie; wystarczające jest ustalenie, że pokrzywdzony nie zawarłby umowy, gdyby wiedział o okolicznościach, które były przedmiotem wprowadzenia go w błąd przez sprawcę (por. wyrok SN z 02.10.2015 r., III KK 148/15). Wyraźnie też akcentuje się, że skutek omawianego przestępstwa winien być rozumiany jako pogorszenie sytuacji majątkowej pokrzywdzonego, polegające przykładowo na przesunięciu terminów spłaty długu, pogorszeniu szans właściciela na odzyskanie należności, czy też niekorzystnym lub niepełnowartościowym zabezpieczeniu spłaty długu (por. wyrok SA w Szczecinie z 09.07.2015 r., II AKa 111/15). W innym z orzeczeń Sąd Najwyższy zasadnie przyjął, że ustawowe znamię, stanowiące skutek przestępstwa oszustwa, wypełnione zostaje wtedy, gdy sprawca doprowadza inną osobę do rozporządzenia mieniem, które jest obiektywnie niekorzystne z punktu widzenia interesów tej osoby lub innej osoby pokrzywdzonej; powstanie szkody w mieniu nie jest koniecznym warunkiem do przyjęcia, że doszło do tak pojmowanego niekorzystnego rozporządzenia (por. wyrok SN z 30.08.2000 r., V KKN 267/00 oraz postanowienie SN z 27.06.2001 r., V KKN 96/99).

Podsumowując powyższe rozważania sąd okręgowy pragnie wskazać, że do znamion przestępstwa oszustwa z art. 286 § 1 kk nie należy szkoda majątkowa jako element skutku, lecz jedynie rozporządzenie mieniem kwalifikowane jako niekorzystne z punktu widzenia obiektywnych interesów pokrzywdzonego.

W tym przypadku „niekorzystne rozporządzenie mieniem” polegało na wypłacie przez zakład ubezpieczeń nienależnej oskarżonemu części renty rodzinnej, na skutek zatajenia przez niego (mimo nałożonego obowiązku informacyjnego wobec pokrzywdzonego) braku kontynuowania nauki, co było warunkiem przyznania tego świadczenia. Fakt, iż gdyby renta ta nie uległa podziałowi, byłaby w całości przyznana matce oskarżonego, nie wyłącza jego odpowiedzialności za oszustwo, gdyż składając wniosek o rentę rodzinną, występował jako niezależny podmiot wykazując przysługujące mu do niej uprawnienia, co skutkowało przyznaniem mu prawa do tej renty (jej skutkiem był podział renty pomiędzy uprawnionych i zmniejszenie świadczenia dla matki). Świadczenie to zostało przyznane równolegle i odrębnie oskarżonemu i podlegało wyłudzeniu w okresach niekontynuowania nauki. W związku z tą sytuacją zakład ubezpieczeń w ogóle nie powinien wypłacać D. D. (1) renty rodzinnej, gdyż mu nie przysługiwała. W przypadku pobierania przez sprawcę nauki jego matka była uprawniona do połowy renty rodzinnej; gdy przestał spełniać warunki do jej przyznania – do całej. Niekorzystne rozporządzenie mieniem dotyczy wypłacania oskarżonemu jego części nienależnej renty; jeżeli kwotę tą pokrzywdzony na skutek zmiany warunków musiałby wypłacać innemu uprawnionemu, nie zmienia to stanowiska, iż wobec D. D. (1) nastąpiło niekorzystne rozporządzenie mieniem przez pokrzywdzonego.

Podniesione wyżej okoliczności, a także inne wskazane w motywach zaskarżonego wyroku dały jednak podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych dotyczących sprawstwa D. D. (1) odnośnie popełnienia przypisanego mu czynu.

Do czynu tego sąd I instancji zastosował prawidłową kwalifikację prawną.

Orzeczona kara jest współmierna do wagi przedmiotowego czynu i brak jest jakichkolwiek argumentów, aby mogłaby być skorygowane w kierunku jej złagodzenia.

Ma rację jednak obrońca, iż sąd I instancji bezzasadnie orzekł od oskarżonego obowiązek naprawienia szkody (art. 46 § 1 kk).

Zgodnie z art. 415 § 1 kpk razie skazania oskarżonego lub warunkowego umorzenia postępowania w wypadkach

wskazanych w ustawie sąd orzeka nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, obowiązek naprawienia, w całości lub w części, szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Nawiązki na rzecz pokrzywdzonego, obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie orzeka się, jeżeli roszczenie wynikające z popełnienia przestępstwa jest przedmiotem innego postępowania albo o roszczeniu tym prawomocnie orzeczono.

Dochodzenie zwrotu nienależnych świadczeń w tym przypadku nastąpiło drodze decyzji organu wypłacającego świadczenia (k 14), z wszystkimi uproszczeniami właściwymi sprawom z zakresu ubezpieczeń społecznych i jest już w fazie egzekucji.

Dlatego sąd odwoławczy uchylił rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 4 o orzeczeniu od oskarżonego obowiązku naprawienia szkody.

Z tych względów sąd okręgowy orzekł, jak w sentencji; trudna sytuacja materialna oskarżonego uzasadniała zwolnienie go od opłaty za drugą instancję i wydatków poniesionych przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.